Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych .30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 94 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 12 sierpnia 1933 r. | Rok XIII

Harcerze polscy budzą wielki podziw na Światowym Zlocie Harcerstwa

BUDAPESZT. Na głównym stadjonie Światowego Zlotu Harcerskiego odbył się wielki pokaz harcerstwa polskiego. —

Drużyny polskie z flagami narodowemi ustawiły się w kształcie mapy polskiej. Pokazano polskie tańce regjonalne, jak „Kujawiak", „Mazur", „Zbójnicki" i „Oberek".

Entuzjazm publiczności wyraził się w niemilknących okrzykach na cześć Polski i Polaków.

Hasło harcerskie „Czuwaj" jest obecnie najpopularniejszem na zlocie. Na uroczystości obecni byli: Poseł R. P. Łepkowski, komendant Toleky i kierownicy poszczególnych grup.

Regent Horthy w polskim obozie harcerskim

BUDAPESZT. Przybył do obozu polskiego regent Horthy. U bramy powitała go drużyna reprezentacyjna oraz komendant wyprawy dr. Grażyński. Regent zwiedził dokładnie obóz polski, zatrzymując się dłużej w świetlicy książki. Przy pożegnaniu regent podkreślił swe zadowolenie, że zwiedził obóz polski, który mu się ogromnie podobał.

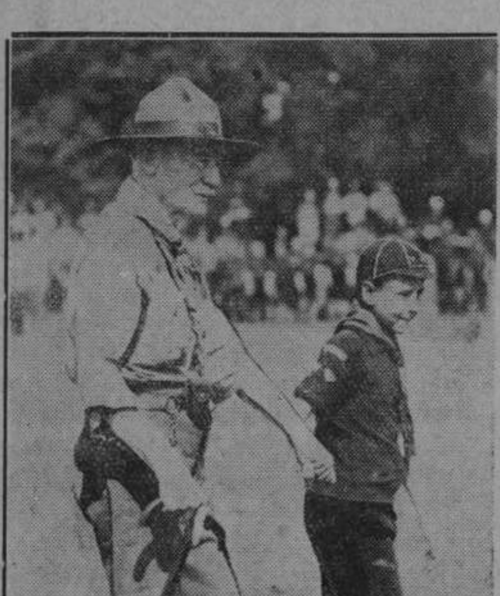
Gen. Baden-Powell o harcerstwie polskiem

BUDAPESZT. Dnia 8 bm. na Jamboree w Goedoeloe rozpoczęły się obrady 7-ej międzynarodowej konferencji skautowej. Obradom przewodniczył lord Baden-Powell. Im. Rządu polskiego witał konferencję woj. Grażyński. W czasie 2-dniowych obrad konferencji zaznaczyła się wybitnie dobra pozycja *harcerstwa polskiego w świecie skautowym. Najlepszym tego dowodem jest wybór delegata polskiego Strumiłły do Komitetu Międzynarodowego, składającego się z 9-u osób.* Trzeba podkreślić ten wielki sukces Polski, tembardziej, że delegat Polski zasiada w komitecie poraz pierwszy od czasu jego istnienia.

Specjalną uwagę zwróciły na siebie również dwa polskie referaty.

W mowie pożegnalnej gen. Baden-Powell podniósł doskonałą postawę harcerstwa polskiego i węgierskiego i zachęcił zebranych do zwiedzania obozu szybowców polskich i węgierskich.

GEN. BADEN-POWELL.



Twórca scoutingu i „pierwszy scout", generał angielski lord Baden-Powell, który w drodze powrotnej z Jamboree w Gödölö na Węgrzech zatrzymać się ma m. in. w Gdyni.

Godna odpowiedź polskiego harcerza

Czy Hitler boi się harcerzy polskich

BUDAPESZT. „Az-Eszt" przytacza rozmowę swego współpracownika z jednym z polskich *harcerzy, który zapytany przez dziennikarza o „korzytarz polski" odparł: „niema korytarza jest tylko Polska".*

Dziennikarz opowiada o dyskusji jaka wywiązała się między *harcerzem polskim* a obecnym przy tej rozmowie *hitlerowcem na temat nieprzychylnego ustosunkowania się Hitlera do harcerstwa. Polak zagadnął Niemca, czy Hitler obawia się harcerstwa, na co hitlerowiec nie umiał dać odpowiedzi.*

100 OSÓB UTONĘŁO W RZECE.

LONDYN. W Noakhalu w Bengalu w pobliżu wyspy Ramgati na rzece Meghna wywrócił się prom przeładowany pasażerami. *Utonęło około 100 osób.*

Nowy polski lot przez Atlantyk

Samolot „Orzeł Biały" uszkodzony — Lotnicy ranni

NEWY JORK. Dwaj lotnicy polscy, bracia Bronisław i Józef Adamowiczowie którzy wystartowali na samolocie „Orzeł Biały" do lotu nad Atlantykiem przewrócił się. Bracia Adamowiczowie odnieśli rany, które jednak nie są ciężkie i nie zagrażają niebezpieczeństwem ich życiu. Lotnikom polskim udzielono



Lotnicy polscy bracia Józef i Bronisław Adamowiczowie.

przelecieli do Harbour Grace (Nowa Funlandja).

Podczas lądowania samolot braci Adamowiczów porwany podmuchem wiatru rozbił się, a lotnicy zostali ranni. Adamowiczowie po opatrzeniu ich ran, wrócą do Ameryki.

niezwłocznie pomocy lekarskiej. Samolot jest uszkodzony. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie na lotnisku Harbour Grace, gdzie przewidywano że bra



Jednopłatowiec „Orzeł Biały" na którym lotnicy polscy, bracia Józef i Bronisław Adamowiczowie startowali z Ameryki do Polski.

HARBOUR GRACE. Szczegóły katastrofy samolotu braci Adamowiczów są następujące: Samolot po przebyciu szczęśliwie 1800 klm. z lotniska Bennet Field pod Nowym Jorkiem do Harbour Grace na Nowej Funlandji, opuścił się na lotnisko. Silnik pracował na zwolnionych obrotach i samolot stracił szybkość dotykając kołami ziemi. W pewnej chwili silny PODMUCH WIATRU uderzył w samolot, który stracił równowagę i *cia Adamowiczowie po krótkim postoju i odnowieniu zapasów paliwa rozpoczną lot przez Atlantyk. Wobec uszkodzenia aparatu i obrażeń, odniesionych przez lotników, powrócą oni prawdopodobnie okrętem do Nowego Jorku rezygnując narazie z przelotu przez Ocean.*

ZDOBYWCA ATLANTYKU MAJOREM.

Wśród nowych nominacyj wojskowych, które ogłoszone zostaną we wrześniu znajduje się również nominacja zdobywcy Atlantyku, kpt. Stan. Skarżyńskiego na majora.

Przemówienie b. ministra, wiceprezesa Banku Polskiego p. Jana Piłsudskiego na Zjeździe Legjonistów

PANIE PREZYDENCIE, PANIE PREMJERZE

PANOWIE MINISTROWIE, LEGJONIŚCI!

Na początku wojny europejskiej dnia 6-go sierpnia 1914 roku, lat temu 19, drobny oddział kadrowy przyszłych wojsk polskich rozpoczął walkę orężną z rozkazu swego Wodza z jednem z trzech wielkich mocarstw, które przed wiekiem zgórą, wzięły udział w nieszczęsnych rozbiorach Polski. —

Od smutnych czasów ostatniego ćwierćwiecza XVIII wieku Naród Polski kilkakrotnie przy każdej nadarzającej się sposobności usiłował wywalczyć utraconą Niepodległość, lecz niestety zawsze nadaremnie. Za każdym razem po bezskutecznych zmaganiach się z wrogiem, Naród ponosił tylko większe straty i popadał w coraz większe zniechęcenie i beznadziejność.

Z biegiem czasu, gdy posiadanie większych środków materjalnych i technicznych stawało się koniecznością niezbędną do prowadzenia wojny, możliwość orężnego wywalczenia Niepodległości stale malała.

I dlatego jakże ryzykownym i jakże napozór szaleńczym mógł się wydawać wówczas, w 1914 roku, krok — rozpoczęcia przez formujące się samodzielnie oddziały polskie orężnej walki z potężnym i dobrze przygotowanym do wielkiej wojny nieprzyjacielem.

Tak wyglądała sprawa, jeżeli na nią spojrzeć z wojskowego tylko punktu widzenia.

Od owego momentu minęło 19 lat. Historycy twierdzą, że jest to zbyt krótki okres czasu, aby o pewnym fakcie można było wydać ostateczny sąd, a jednak i dziś już z całą pewnością można śmiało stwierdzić, że *walki legjonowe w pierwszej połowie wszechświatowej wojny, ich męstwo i mądre kierownictwo, które wzbudzały podziw i szacunek nawet u wrogów, mają dominujące znaczenie w dziale odzyskania naszej Niepodległości.*

Zmagania te orężne posiadają doniosłe znaczenie nietylko przez ich wysoki poziom techniczno-wojskowy, ale również i dlatego, że budziły Naród z uśpienia niewolniczego, podnosiły znaczenie i walor t. zw. przed wojną „sprawy polskiej“ czy to u przyjaznych nam państw, czy też nawet u wrogów.

Walka Legjonów rozpoczęta w roku 1914 *zakończyła się zwycięstwem.* Osiągnęliśmy dzięki niej upragniony cel — Niepodległość, której mimo wielkich ofiar i bohaterstwa ruch powstańczy z 1863 r. nie mógł wywalczyć, gdyż został zgnieciony przez najeźdźcę.

Właśnie w bieżącym roku mija 70 lat od owych ciężkich i krwawych zmagań Narodu Polskiego o wolność, a wczoraj minęło 69 lat od dnia stracenia jednego z najwybitniejszych przywódców powstania — Romualda Traugutta. Męczeńską śmierć poniósł on tu, gdzie właśnie dziś stoimy, na stokach Cytadeli Warszawskiej i to miejsce zostało obrane na odbycie Zjazdu Legjonowego, abyśmy mogli — my szczęśliwi, bo Niepodległość odzyskaliśmy i nią się cieszymy — *z tem większą czcią i boleścią uczcić pamięć bohaterskich wysiłków jego i wszystkich uczestników Powstania.*

Jeżeli *Legjonom należy się ze strony społeczeństwa głęboka cześć za trudy, za krew i rany ofiarnie złożone na ołtarzu umiłowanej Ojczyzny — to jakże nisko muszą się chylić głowy nasze przed tymi, którzy też rzucili się ongiś w wir walk orężnych o byt i honor Narodu,* lecz z wynikiem usiłowań wręcz odmiennych.

Zamiast słodyczy zwycięstwa, które pozwoliłoby zapomnieć o trudach i ofiarach, walki — przyniosły im upokorzenie wskutek doznanych porażek i gorycz zwątpienia. Większość z nich — i ci być może byli najszczęśliwsi — zginęła w walkach; pozostali musieli przez *długie lata cierpieć katusze podwójnej niewoli: jako członkowie bezwolnego Narodu i niewoli osobistej.* I tylko nielicznym jednostkom z nich los się uśmiechnął. U schyłku żywotów swoich ujrzeli, że umierając pozostawiają jednak po sobie duchowych spadkobierców i to spadkobierców szczęśliwszych, bo takich co walczyli i zwyciężyli. —

Każde zwycięstwo wymaga wysiłków i ofiar, lecz z osiągnięciem zwyciestwa zadanie się nie kończy: należy być gotowym do odparcia nieuniknionych kontrataków przeciwnika — przynajmniej tak głosi teorja sztuki wojennej. Dzisiejsza rzeczywistość potwierdza tę zasadę. Pomimo, że cały świat prawie przeżył wojnę i widział i odczuwał, a nawet i dziś odczuw okropne skutki wojennej zawieruchy, to jedna niektóre narody coraz otwarciej szykują się do nowej walki orężnej. Znowu więc wypływa na widownię powszechnie znane od wieków hasło „Jeśli chcesz pokoju to szykuj się do wojny, bądź każdej chwili gotów“. *My nic cudzego nie chcemy, ale też swego nie damy, tembardziej tak drogo otrzymanego.* Dziś w walkach orężnych biorą udział masy i dlatego każdy obywatel powinien umieć władać bronią a z tych najważniejszą — karabinem, by w chwili potrzebnej mógł stanąć w szeregi obrońców swego domu. —

Przed 19 laty wy, Legjoniści, pierwsi wzięliście karabiny do ręki i wam się słusznie należy dziś pierwszeństwo w propagandzie strzelectwa. Wówczas szliście na walkę orężną z myślą zwróconą ku Ojczyźnie i dlatego dziś gdy jesteście zebrani na swym XII Zjeździe, ja, zagajając uroczystą Akademję, skierowuję Was w tę stronę.

Rzeczpospolita Polska i Pan Prezydent Ignacy Mościcki niech żyją!

Przed 19 laty walkę rozpoczęliście i większość bojów *stoczyliście na rozkaz Komendanta.* Jego dowództwo osiągnęło zwycięstwo, Jego przenikliwa i dalekowidząca myśl jeszcze w pierwszym dziesiątku lat bieżącego wieku po porażkach kolosa rosyjskiego w wojnie z Japonją przewidywała konieczność siły, gotowej do walki orężnej z caratem. *Jego umiejętność wykorzystywania często zmieniających się okoliczności podczas wojny wszechświatowej doprowadziła do odrodzenia Niepodległości Polski.* Wreszcie, gdy świat cały prowadzi dziś walki już nie orężne, lecz na gruncie ekonomicznym, pod Jego kierownictwem od 7-miu lat Rządy w Polsce skutecznie stawiają czoło trudnościom.

Dlatego już nietylko myśli nasze, ale i serca w rocznicę pierwszego Czynu Legjonowego skierowują się ku Niemu! KOMENDANT PIŁSUDSKI NIECH ŻYJE!

Ojciec św. do S. M. P.

Na telegram hołdowniczy ze Zlotu S. M. P. w Kościerzynie przysłał Jego Ekscelencja Najprzewielebniejszy X. Nuncjusz Apostolski Marmaggi z Krynicy następującą odpowiedź:

Apostolica Nuntiatura Poloniae

Krynica, 27 lipca 1933 r.

Jego Świętobliwość Ojcu Św. nader miłe były wyrazy synowskiego hołdu przedstawicieli Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Diecezji Chełmińskiej, zebranych na VIII Zjeździe w Kościerzynie. Rękojmią błogosławieństwa Bożego dla waszych prac i śmiałych wysiłków dla dobra ukochanej naszej Ojczyzny niech będzie błogosławieństwo Ojca Świętego, którego wszystkim uczestnikom Zjazdu oraz członkom Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z serca udzielamy.

(—) F. Marmaggi

Nuncjusz Apostolski.

Medal Torunia

ofiarowany miastu Budapeszt

BUDAPESZT. Delegacja harcerstwa toruńskiego z komendantem Sieradzkim na czele wręczyła uroczyście nadburmistrzowi m. Budapesztu Huszarowi *bronzowy medal toruński, upamiętniający 700-lecie miasta.*

W przemowie powitalnej komendant Sieradzki imieniem Torunia powitał m. Budapeszt i życzył pogłębienia tradycyjnej przyjaźni między obu narodami. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele Poselstwa oraz prezes stowarzyszenia węgiersko - polskiego Baron Nyary.

POMNIK KRÓLA SOBIESKIEGO.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ. Odbyło się tu odsłonięcie pomnika króla Jana III Sobieskiego, wykonanego i ofiarowanego przez art. rzeźbiarza Lubowieckiego z Warszawy. Odsłonięcia pomnika dokonał właściciel Niemirowa bar. Krusenstern.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

25) TOM I.

— A więc, zdaje mi się, że niemniej wyraźnie objaśniłem pana, że ksiądz Meryss jest moim szczerym przyjacielem, i że ja nie mam dla niego nic skrytego.

— Czy z tego mam wnosić, że ksiądz dobrodziej należy do towarzystwa „Pięciu“? — zapytał Maurycy z podwójnie zimną krwią.

Pomimo zwykłej pewności siebie, Verdier gwałtownie zadrżał i zmienił się na twarzy.

Ogarniał go niezmierny przestrach.

Lartogues domyślając się, co się w nim działo, spiesznie zabrał głos, chcąc go uspokoić.

— Ten pan — rzekł — jest wysłańcem „Pięć-czwartego“.

— Wysłańcem „Pięć-czwartego“ — zawołał Verdier. — „Pięć-czwarty“ jest w Paryżu?

Zadając to pytanie patrzał na Maurycego z nieufną miną, która nie mogła ujść uwagi młodzieńca.

Ten, udając, że nic nie widzi, albo przynajmniej, że go to nie obchodzi, odpowiedział:

— Jest w Paryżu.

— Widziałeś się pan z nim?

— Widziałem.

— Czemuż nie przyszedł, tylko panu poruczył załatwienie tego, co sam powinien był uskutecznić?

— Z przyczyny, że tego uczynić nie mógł.

— Nie mógł!...

— Najzupełniej.

— Z przyczyny?

— Z najlepszej dla wszystkich. Osądźcie panowie sami: „Pięć-czwarty“, członek stowarzyszenia „pięciu“, podróżujący pod nazwiskiem Jonatana Wilda i który przybył z Londynu do Paryża, nie żyje.

— Nie żyje! — powtórzyli Verdier i Lartigues, spoglądając na siebie.

Maurycy uczynił znak potwierdzający.

— I w jaki sposób zakończył życie? — zapytał Lartigues.

— Zamordowany.

— Zamordowany! — zawołał Verdier. — I on także zamordowany!... przeczuwałem to! Nie dosyć było Jenny! A morderca? — mówił dalej zbliżając się nagłym ruchem do Maurycego, który był obojętny.

Na ustach tego ostatniego igrał dziwny uśmiech.

Ukłonił się kolejno obydwom i odpowiedział tonem lodowatym, ostrym jak ostrze noża stalowego.

— Mordercą — to ja jestem.

— Pan! — zawołali jednocześnie mniemany Belgijczyk i ksiądz fałszywy.

— Tak jest... panowie.

— Ach! nędzniku!

I jednocześnie dwa rewolwery wymierzone zostały w piersi mordercy, który się uśmiechnął i wzruszył ramionami.

— Czyż panowie sądzicie, że się zlęknę? — zapytał — mylicie się bardzo! Wiem aż nadto dobrze, że nie popełnicie głupstwa, aby mnie zabić. Najprzód mielibyście straszliwy ambaras z mojem ciałem tu przy ulicy Grammont w hotelu Niderlandzkim w mieszkaniu nr. 17. Co u licha uczynicie z nim i jak objaśnić w sposób dający się wytłomaczyć obecność trupa podziurawionego kulami rewolwerowemi? Ale to nie wszystko. Nigdybyście się nie narażali na wyrzuty Michała Bremmont, wykonawcę testamentu Armanda Dharville eks-bankiera z Londynu, który was wkrótce obdarzy kilkoma miljonami każdego.

— Więc pan jesteś panem naszych tajemnic? — zapytał Verdier.

— Przynajmniej tych wszystkich, które mają związek ze spadkiem po bankierze londyńskim.

Spokój, albo raczej posunięty do bezwstydu stoicyzm zaledwie dwudziestoczterо-letniego młodzieńca, wprawił Lartiguesa w osłupienie.

— I pan przyszedłeś, aby wpaść w nasze ręce? — rzekł tonem groźby.

— Bez wahania... — odpowiedział Maurycy.— Tak jest panowie, oddałem się w wasze ręce z najzupełniejszem zaufaniem, pewien, że się doskonale porozumiemy; a żem miał zasadę temu wierzyć dowodzi to że gotowi jesteście słuchać i macie wielką ochotę mnie wybadać. Jest to rzecz naturalna. Pragniecie wiedzieć, jakie cenne notaty miał sobie powierzone wysłaniec Michała Bremmont?

— Zaraz o tem pomówimy, lecz pozwólcie mi pogadać trochę o sobie, zaczynając od tego, co jest najniezawodniejszem w świecie: „Człowiek w początkach życia postawiony jest na rozdrożu dwóch dróg, jednej prowadzącej do występku, a drugiej do cnoty!... Na ten temat malują obrazy, robią bajki, piszą książki. Jest to rzecz prawdziwa. Trzeba wybierać, a wybrawszy, iść śmiało naprzód.

— Wracam do siebie... Przyszedłszy na świat nie wiem gdzie i jak, bowiem zachowywano względem mnie i jeszcze teraz zachowują tajemnicę, co do mego urodzenia, wychowany zostałem przez kobietę, której mnie powierzyła nieznana matka.

Kobieta owa, mamka, posiadająca pół tuzina potomków prawych, tyle się tylko zajmowała nieprawem cudzem dzieckiem, że mu dawała strawę i kąt, a wcale nie myślała o zwalczaniu i poskramianiu złych instynktów, jakie mogło okazywać. Otóż instynkta ja miałem tylko złe. Gdym doszedł do siedmiu lat, oddano mnie do kolegjum; pozostawałem w niem do lat dwudziestu.

Chociażbym miał w waszych oczach uchodzić za samochwalcę, muszę wyznać, że traf obdarzył mnie pierwszorzędną inteligencją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Świat i życie

Kim był naprawdę Robinson Kruzoe?

Niezwykłe przygody szkockiego marynarza

Któż nie czytał w dzieciństwie „Robinsona Kruzoe", książki pełnej tajemniczych przygód na bezludnej wyspie? Kto nie marzył o zakosztowaniu choćby przez chwilę tego pierwotnego życia?

Robinson Kruzoe nie jest jednak postacią fantastyczną, za jaką jest powszechnie uważany. Robinson żył naprawdę, tylko pod innem nazwiskiem.

Był to marynarz szkocki, Aleksander Selkirk (1676 — 1712), znany ze swych awantur, zuchwały i odważny.

Podczas jednej z licznych kłótni na okręcie, zranił jakiegoś marynarza; dano mu wtedy do wyboru: albo ciężką chłostę, albo zamieszkanie na bezludnej wyspie, obok której właśnie okręt przejeżdżał.

Selkirk zgodził się na bezludną wyspę. Zaopatrzono go w pościel, ubranie, strzelbę i proch, kule, kociołek i Pismo Święte.

Bezludna wysepka Juan Fernandez, na której znalazł się Selkirk, położona była na Oceanie Spokojnym na zachód od Ameryki Południowej. W r. 1563 odkrył ją hiszpański żeglarz Juan Fernandez i zamieszkał na niej ze swą rodziną. Po kilku latach utworzyła się cała osada; po pewnym jednak czasie opuścili ludzie odciętą od świata wyspę. Dopiero w 100 lat później zabłąkał się na niej jakiś Indjanin, którego jednak zabrał przepływający okręt.

Aleksander Selkirk był więc jedynym człowiekiem na wyspie Juan Fernandez.

Pierwsze dni jego pobytu były bardzo ciężkie i smutne; nie oddalał się zupełnie od brzegu morza, bał się tej ogromnej pustki i ciszy, jaka tchnęła od wyspy. W obawie przed niebezpieczeństwem starał się wcale nie zasypiać. Pożywienia dostarczała mu zwierzyna, którą mógł upolować dzięki zapasowi prochu, jakim obdarzyła go załoga okrętu.

Kiedy jednak ukończył się ów funt prochu musiał myśleć o nowym sposobie zdobywania pokarmu. Dookoła wyspy rozpościerało się morze, które nie szczędziło ani ryb, ani ostryg i raków, więc nie potrzebował się Selkirk zbytnio kłopotać o pożywienie.

Zaczął się też powoli przyzwyczajać do swej wyspy, zapuszczał się już od czasu do czasu w jej zarośla i czynił różne odkrycia. Nauczył się gotować doskonałą zupę z żółwia, z gałęzi pewnego gatunku palm sporządzał jarzynę, a drzewko pimentowe dawało przyprawę, zwaną angielskiem zielem.

Wprawdzie nie miał już prochu do zabijania dzikich kóz, jednak nie wyrzekł się ich mięsa — gonił kozy i zabijał je nożem.

Chcąc rozniecić ogień, tarł na sposób dzikich, dwa kawałki suchego drzewa. Robinson — Selkirk, w czasie słoty chronił się w skalnej pieczarze, gdzie gromadził na zimę t. j. na okres deszczu ogromne zapasy pożywienia.

Niedługo tak się przyzwyczaił do samotności i do swego pierwotnego życia, że polubił swoją wyspę. Rozmyślał też długo nad dawnem, burzliwem życiem i rozczytywał się w Piśmie Świętem, którem obdarzono go z okrętu na nowe życie.

W owym czasie, Anglja toczyła ciągle walki z Hiszpanją, to też Selkirk obawiał się bardzo okrętów hiszpańskich i chował się przed niemi w głąb wyspy do bezpiecznych kryjówek, z których wychodził dopiero wtedy, gdy już był przekonany, że okręty nieprzyjacielskie odpłynęły.

W roku 1709 do wyspy przybiły dwa okręty angielskie. Znaleziono wtedy Selkirka, a kapitan Rogers zaproponował mu służbę na swym okręcie.

Trudno było Selkirkowi żyć w pierwszych dniach na okręcie. Musiał dopiero uczyć się mówić, gdyż prawie zapomniał mowy podczas pobytu na bezludnej wyspie, nie mógł zupełnie chodzić w ubraniu ani w obuwiu, nie mógł też jadać potraw z solą; odzwyczaił się zupełnie od alkoholu i nie używał go już do końca życia.

Wreszcie Selkirk oswoił się z ludźmi, zaczął mówić, a nawet starał się opowiedzieć załodze swe niezwykłe dzieje.

Opowiadań tych, słuchał uważnie kapitan Rogers, zebrał je dopełnił i wydał w książce p. t. „Wędrówki po morzach dookoła świata".

W roku 1719 ukazał się „Robinson Kruzoe — Daniela Foe. Powieść ta, opisująca zmienione trochę dzieje Aleksandra Selkirka, stała się głośną na cały świat i była tłomaczona w kilku językach.

Po odjeździe Selkirka wyspa Juan Fernandez znów stała się naprawdę bezludną.

W czasie walk Anglji z Hiszpanją, Anglicy opanowali ją i nawet obwarowali. Kiedy znów dostała się w hiszpańskie ręce, twierdza angielska została zburzona. Hiszpanie wybudowali na wyspie fortecę, którą jednak zburzyło trzęsienie ziemi i huragan.

Po rewolucji w Ameryce Południowej, przeszła do Chili; starano się założyć na niej osadę, ale częste trzęsienia zimi niweczyły ten zamiar.

Obecnie, odwiedzana jest przez turystów, którzy ciekawie oglądają miejsce pobytu Robinsona Kruzoe.



Żniwa na ukończeniu

Jak człowiek rządził w morskich głębinach

Od poławiaczy korali, do poławiaczy ciekawych okazów

Cudne i drogocenne skarby kryje morze w swych przepastnych głębinach. Są tam dzikie i bujne wodorosty, ryby najróżniejszych barw, gatunków i wielkości, są tam też i piękne koralowe wyspy, budowane misternie przez maleńkie polipy, których wielkość nie dochodzi nawet do jednego centymetra.

Połów korali znany był już Rzymianim, którzy wymieniali je w Indjach na perły. W późniejszych czasach poławianiem korali najwięcej zajmowała się Francja: wreszcie Włosi zupełnie zawładnęli handlem koralami.

Włoskie miasteczko Torre del Greco jest głównym ośrodkiem połowu korali i handlu niemi. Tam też istnieje specjalna szkoła poławiaczy korali i szkoła wyrobów koralowych.

Z licznych miasteczek znajdujących się u stóp Wezuwjusza, wypływają wielkie flotylle na miejsca połowu.

Do niedawna poławiano korale tylko koło brzegów Afryki, koło wybrzeży włoskich, blisko Sardynji, Korsyki, Marokka i wyspy Zielonego Przylądka. W zeszłym stuleciu zaczęto także poławiać korale przy brzegach Japonji, koło wysp Archipelagu Sundajskiego.

W czasie od kwietnia do sierpnia trwa sezon połowu korali.

Praca poławiaczy jest ciężka i żmudna. Przyrządy ich są zbudowane z okutych belek złożonych w kształcie krzyża lub gwiazdy, obciążonych potężnym głazem zwisającym od środka na krótkich linie. Na końcach krzyża wiszą jak worki, sfałdowane kawałki sieci z grubego postronka.

Przyrządy te opuszczone na dno, targane i pociągane ruchami łodzi omotują wszystko na co tylko natrafią, poczynając od wodorostów, a kończąc na bezwartościowych złomach raf koralowych.

Aparat do naukowego badania dna morskiego, jest bardziej skomplikowany; pozwala też wydobywać najciekawsze okazy, jakie kryje morze.

Aparat ten zbudowany przez Wiliamson'a składa się z barki płaskiej, zwanej „Jules Verne", na której umocowana jest wieża i wywiercona studnia. W studnię tę wpuszczona jest rura, przez którą człowiek łatwo może się przesuwać, zakończona otworem do dość obszernej komory, mogącej pomieścić 5 ludzi. Jedna ze ścianek tej komory jest zaopatrzona w szklaną szybę, co doskonale pozwala obserwować świat podwodny. W tej szklanej komorze, mogą sobie siedzieć ludzie na dowolnej głębokości, odychać powietrzem dostarczanem specjalnemi wentylatorami, umieszczonemi przy wierzchołku rury, mogą podziwiać cuda morskie, mogą je fotografować, filmować i nawet malować.

Ekspedycja amerykańska, która tym aparatem opuściła się na dno morza, w okolicach wysp Andros Island, wykonała 1000 fotografij metod połowu oraz z raf i wysepek koralowych, ponadto zrobiono specjalny film z życia podmorskiego.

Człowiek potrafi wedrzeć się wszędzie to też nawet kraina podmorskich cudów, przestała być mu nieznana.

Czyżbyś przebaczyła zdradę swemu mężowi

Ankieta angielskiego dziennika

W Londynie głośnym był ostatnio proces pewnej damy, która oskarżyła męża o zdradę. W sądzie jednak, cofnęła z płaczem swą skargę, i dodała, że czyni to z miłości dla męża, któremu życzy szczęścia ze swą rywalką.

W związku z tem, angielski dziennik „Daily Mail" ogłosił ankietę skierowaną przedewszystkiem do literatek angielskich, jak zachowałyby się one w danym wypadku.

Słynna autorka powieści p. t. „Wierna nimfa" Małgorzata Kennedy, odpowiedziała: „Zdradzona żona w tym procesie zachowała się niezwykle szlachetnie; nie wiem, czy zdobyłabym się w podobnym wypadku na tak wspaniały gest".

Margaret Lawrence odpowiedziała, że stokroć większą męką byłoby dla niej pożycie z mężem, o którym wiedziałaby, że jej nie kocha, niż zwrócenie mu wolności.

Inna autorka p. Bella Lowndes mówi: „Kobieta jest stworzona do tego, by wybaczyła. Nie dziwię się więc, wcale żonie, która z łatwością wybacza mężowi jego zdradę; oczywiście, o ile jest to zdrada przejściowa.

Zupełnie przeciwnego zdania jest pisarka Mary Borelen: „Nie umiem powiedzieć z całą pewnością, czy, gdyby wystawiono moją wspaniałomyślność na próbę, wytrzymałaby ona eksperyment. Powinniśmy zawsze pamiętać o tem, jakie jest stanowisko mężczyzn gdy chodzi o kwestję zdrady i nie wybaczyć zbyt prędko".

—:o:—

Amerykański przepis na małżeństwo

W jednym z kobiecych miesięczników w Nowym Jorku ukazał się artykuł, który zawiera szczegółowe rady, jak obchodzić się z mężem, aby utrzymać go przy sobie.

Przepis ten brzmi następująco: nie słuchaj rady twojej mamy, cioci, doświadczonej kuzynki i mądrej teściowej, które krzyczą ci na wyścigi — „postaraj się wychować, urobić swego męża" — albowiem mąż nie jest ciastem. Małżeństwo nie jest szkołą, natomiast często stąd się z domem poprawczym, z którego mąż z premedytacją ucieka.

Nie prowadź męża na mudne wizyty. Nie ucz go porządku, a więc nie przewracaj mu wszystkiego na biurku i w szufladach, a już broń Boże w głowie.. Natomiast pamiętaj, że warunkiem jego szczęścia jest twój porządek. Dlatego nie gub kluczy, dawaj obiad punktualnie. Rachunki podawaj w porę — nie o każdej porze dnia, a przedewszystkiem nie przy obiedzie.

Nie wymagaj od męża, aby rozmawiał z tobą inteligentnie wtedy, gdy jest senny, albo czyta gazetę. Natomiast jeżeli przyjdzie na niego fala wymowy, słuchaj uważnie cokolwiekby mówił. Nie żądaj od męża, aby wysłuchiwał twych opowiadań o twoich flirtach i powodzeniu. I tak ci nie wierzy, a będzie zazdrosny. Ale, jeśli ci zechce opowiadać o swych przeżyciach miłosnych, czy wojennych, słuchaj uważnie po sto razy i poproś żeby ci je opowiadał często. Uwierzy ci wtedy, że umiesz być żoną bohatera i będzie ci wdzięczny.

Jak Liga Narodów

Niewielkie miasteczko bawarskie, Neustadt (leżące w pobliżu miasta Koburg) znane z fabrykacji lalek, otwarło u siebie wystawę strojów narodowych. Jestto przedewszystkiem przegląd strojów prowincyj niemieckich, tak z czasów dzisiejszych, jak i dawniejszych. Modelami są lalki.

Lecz widzi się tu również kostjumy narodowe całego świata, jak Indjan, murzynów, Marokańczyków, Lapończyków, Siamczyków, Japończyków itd.

Skromny dział poświęcono i kostjumom polskim.

Zwraca uwagę lalka, wyobrażająca. prezydenta Niemiec, Hindenburga ubranego w strój wieśniaka z Prus Wschodnich, Hitlera w stroju narodowym z Dolnej Austrji, jego kraju rodzinnego i innych.

W czasach pewnego rodzaju nawrotu do tematów polskich i narodowych, jakie coraz bardziej się zaznaczają, miałaby może powodzenie podobna wystawa urządzona u nas, na której możnaby obejrzeć wszystkie stroje narodowe różnych prowincyj Polski, co raz bardziej, niestety zanikające.

Słynne w czasie wojny lalki Stefanji Łazarskiej w Paryżu, które podbiły sobie międzynarodową publiczność polskich egzotyzmem, miałaby tu wdzięczne zastosowanie.

Dział prawny

Czy można potrącać zaległości podatkowe dostawcom państwowym

W sprawie potrącania zaległości podatkowych przy płaceniu rachunków Ministerstwo Skarbu ogłosiło nowe ważne okólniki, regulujące tę sprawę następująco: —

1. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby postanowienia okólnika z 13 października 1930 r. w sprawie potrącenia zaległości podatkowych przy regulowaniu rachunków dostawcom były stosowane również przy zwrocie kaucyj i wadjów składanych w gotówce przez dostawców i przedsiębiorców na zabezpieczenie warunków przy przetargach, względnie umowach jak również przy wypłacie nadmiernie pobranych należności celnych oraz przy zwrocie zabezpieczeń cła, — składanych przez strony w gotówce przy warunkowych odprawach celnych (okólnik min. skarbu z dnia 4-go sierpnia 1932 r. L. D. I — 39024|3|32 do dyrekcji ceł).

2. Min. Skarbu wyjaśniło, że potrącenie przez dyrekcje: Państwowego Monopolu Spirytusowego, Polskiego Monopolu Tytoniowego i Polskiego Monopolu Solnego zaległości podatkowych dostawców z sum, należnych tym dostawcom z tytułu uskutecznionych wymienionym dyrekcjom dostaw, może nastąpić tylko na skutek uprzedniego dokonania przez właściwy urząd skarbowy zajęcia tych należności w trybie, przewidzianym §§ 100—118 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 62 poz. 580).

III. Min. skarbu stwierdziło, iż wymieniony na wstępie okólnik z 1930 r. omijany bywa w ten sposób, że dostawcy cedują swe przyszłe należności osobom trzecim, władze zaś i urzędy skarbowe oraz celne nie żądają przedłożenia formalnego dokumentu cesji, a w wypadkach przedłożenia takiego dokumentu nie badają go, lecz wyrażają zgodę na cesję bez zastrzeżeń, tracąc temsamem możność zasłaniania się wobec cesjonarjusza zarzutem kompensaty z tytułu wierzytelności skarbu państwa do cedenta.

W związku z powyższem Min. Skarbu wyjaśniło, że przepisy ustawodawstw, obowiązujących na obszarze Rzplitej, jakkolwiek wykazują w kwestji, dotyczącej cesji wierzytelności, pewne różnice — zgodne są jednak co do tego, że do ważności cesji wierzytelności wobec dłużnika niezbędne jest zawiadomienie go o fakcie dokonania cesji. W wypadku tego zawiadomienia ma dłużnik możność podniesienia zarzutów, jakie mu służą w stosunku do cedenta, w szczególności zarzutu kompensaty. O ile jednak przyjmie cesję bez zastrzeżeń — nie może już podnieść zarzutu tego w stosunku do cesjonarjusza.

Celem uniknięcia tego rodzaju konsekwencji, Min. Skarbu zarządziło, aby władze i urzędy skarbowe oraz celne w razie zawiadomienia ich o cesji wierzytelności, służących przedsiębiorstwom w stosunku do skarbu państwa z tytułu dostaw i robót, badały skrupulatnie czy i jakie wierzytelności należą się skarbowi państwa od cedenta, a wrazie pozytywnym czyniły zastrzeżenie kompensaty wierzytelności już płatnych z wierzytelnością, będącą przedmiotem cesji.

Prawo do zasiłku z Z. U. P. U.

Nowa ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 22. III. 1933 r. wprowadza wiele ważnych zmian w dotychczasowym sposobie udzielania, zawieszania i ustania zasiłku z Zakł. Ubezp. Pracown. Umysł.

Oto wyciągi z ustawy, które najlepiej objaśnią o prawach do zasiłku.

A więc zasiłek z powodu braku pracy należy się od dnia utraty zajęcia, jeśli zgłoszenie roszczenia nastąpiło w sposób przepisany wciągu miesiąca od dnia utraty zajęcia, w przeciwnym zaś razie — od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym zgłoszenie uskuteczniono.

Zasiłek z powodu braku pracy przysługuje tylko za pełne miesiące pozostawania bez pracy, wciągu których prawo do zasiłku istniało.

W razie zajścia okoliczności, powodujących zawieszenie, lub częściowe pozbawienie praw do świadczeń (p. niżej), za pełne miesiące pozostawania bez pracy uważa się 30 dni, chociażby nie następowały po sobie kolejno.

Prawo do świadczeń z powodu braku pracy ulega zawieszeniu:

1. Jeżeli ubezpieczony otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę — na ten okres czasu, jakiemu odpowiada otrzymane odszkodowanie według ostatnio pobieranego wynagrodzenia;

2. na czas korzystania z pomocy leczniczej w celu zapobieżenia niezdolności do wykonywania zawodu, grożącej ubezpieczonemu!

3. na czas niezdolności do pracy z powodu choroby;

4. na czas ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej;

5. na czas zajęcia przejściowego;

6. na czas aresztu prewencyjnego oraz na czas kary utraty wolności;

7. dla ubezpieczonego, którego zatrudnienie posiada charakter pracy sezonowej — na okres sezonu martwego;

8. na czas pobytu zagranicą;

9. jeśli utrata zajęcia jest skutkiem strajku — na czas trwania strajku;

10. na okres 3-ch miesięcy — jeśli utrata zajęcia nastąpiła wskutek ustąpienia dobrowolnego.

Zawieszenie prawa do świadczeń z powodu braku pracy nie może trwać jednak ze skutkiem odraczającym dłużej, aniżeli 24 miesiące. Po upływie powyższego okresu ubezpieczony traci wszelike ewent. prawa do świadczeń z powodu pracy, wynikające z poprzedniego ubezpieczenia.

Z. U. P. U. może pozbawić ubezpieczonego prawa do świadczeń z powodu braku pracy w całości lub częściowo.

1. jeśli nie stosował się do przepisów o kontroli;

2. jeśli uchyla się od poddania się zarządzeniu zobowiązującemu ubezpieczonego do uzupełnienia swego przygotowania do pracy przez uczęszczanie na wskazane mu kursy lub do szkoły zawodowej.

Prawo do świadczeń z powodu braku pracy ustaje:

1. jeśli zabraknie któregokolwiek z warunków, wymaganych do przyznania świadczenia;

2. w razie śmierci uprawnionego do świadczeń, z zachowaniem tych uprawnień, jakie członkom pozostałej rodziny daje rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w wypadku śmierci ich żywiciela;

3. jeśli uprawniony do świadczeń z powodu braku pracy nieprzyjął bez uzasadnionej przyczyny odpowiedniego zajęcia;

4. jeśli uprawniony do świadczeń z powodu braku pracy udzielił świadomie nieprawdziwych wyjaśnień;

5. przez przedawnienie, przyczem ustawa zastrzega, że b) roszczenie o świadczenia z powodu braku pracy przedstawia się z upływem 6 miesięcy od dnia powstania prawa, zaś do okresu tego nie wlicza się czasu zawieszenia prawa (p. wyżej), b) poszczególne kwoty, przypadające do wypłaty tytułem świadczeń z powodu braku pracy, przedawniają się z upływem 6 miesięcy, licząc od dnia płatności danej kwoty.

6. z upływem 6 miesięcy od dnia. od którego świadczenia przyznano, przyczem do powyższego okresu nie wlicza się czasu zawieszenia praw do świadczeń w myśl art. 50 (p. wyżej);

7. z chwilą nabycia praw do renty starszej.

Po wysłużeniu 35-lat w służbie rządowej czy samorządowej nie ma się prawa do wyższej emerytury, ponad przewidziane ustawą emerytalną 92%.

Art. 19 ustawy emerytalnej zaznacza to wyraźnie w słowach, że „te 92% podstawy wymiaru stanowi pełny wymiar uposażenia emerytalnego“.

Okoliczność. że urzędnik państwowy czy samorządowy wedle dawnych przepisów miał prawo do wyższego zaopatrzenia emerytalnego, nie daje mu jakichś praw nabytych, gdyż rząd ma prawo przepisy odnośne zmieniać.

Dział rolniczy

Coraz mniej pszenicy, a coraz więcej żyta uprawiają rolnicy polscy

Według danych ogłoszonych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny, w roku 1932 zaszły w porównaniu z r. 1931 pewne zmiany w zasiewach zarówno ozimin, jak zbóż jarych.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy znaczne stosunkowo zmniejszenie uprawy pszenicy. Jeżeli obszar zasiewów w r. 1931 wziąć za 100, to w roku 1932 obszar ten dla pszenicy ozimej wypadnie oznaczyć liczbą 95.4. Jest to dość znaczne zmniejszenie, wynosi bowiem dla całej Polski przeszło 72.000 ha.

Pomimo zatem nawoływania prasy fachowej do uprawy pszenicy i pomimo prawie dwukrotnie wyższej ceny niż żyta, obszar uprawy żyta wzrósł właśnie kosztem pszenicy.

Jest to niewątpliwie skutek kryzysu, rolnik bowiem z konieczności zaczął mniej intensywnie gospodarować, a przedewszystkiem zaniechał stosowania nawozów sztucznych. Uprawa pszenicy jarej ucierpiała mniej, gdyż obszar uprawy tego zboża zmniejszył się tylko o 0,8 proc. w porównaniu z r. 1931.

Uprawa żyta wzrosła, ozimego o 3,0 proc., jarego o 0,7 proc., jęczmienia ozimego zmniejszyła się o 0,1 proc., jarego o 0,2 proc. i owsa o 0,1 proc.

Tym sposobem żyto wymaga słabszego nawożenia i mniej starannej uprawy, było stosunkowo więcej uprawiane, aniżeli inne bardziej wymagające zboża, — zwłaszcza pszenica. Wpływ kryzysu w rolnictwie jest w danym wypadku całkiem wyraźny.

Ciekawostki

Aleksander Orłowski.

Stulecie śmierci pierwszego narodowego malarza

W roku zeszłym minęło sto lat od śmierci Aleksandra Orłowskiego, pierwszego prawdziwego polskiego artysty-malarza.

Wielkie jego znaczenie dla sztuki polskiej potrafił już ocenić i uwiecznić w „Panu Tadeuszu“, największy nasz poeta i zarazem najczulej chwytający i miłujący polskość w każdym jej przejawie, Adam Mickiewicz.

Orłowski urodził się w Warszawie w 1777 r. Rodzice jego, niezbyt zamożni, dzierżawili w Siedlcach dom zajezdny. Mały Oleś zaczął tam wcześnie obserwować otaczające go życie i pokrywał ściany zajazdu rysunkami, które były owocem jego obserwacji.

Tym rysunkom ściennym zawdzięcza swą dalszą karjerę, gdyż ks. Ogińska zaopiekowała się młodocianym artystą i osądzając trafnie kierunek jego zainteresowań posłała go na naukę do J. P. Norblina do Warszawy.

Pracownia malarska nie jest jednak w stanie zaspokoić wszystkich pragnień Orłowskiego, ucieka więc mając lat 17 do wojska i odnosi rany pod Zegrzem. W jakiś czas potem ucieka powtórnie, tym razem do ..... cyrku....

Potem widzimy go znów u Norblina.

Jego udatne rysunki i obrazy o tematach związanych z koniem i żołnierzem zwracają nań uwagę ks. Józefa Poniatowskiego. W pruskiej smutnej Warszawie czuje Orłowski niedobrze i przenosi się w r. 1802 na stałe do Petersburga, gdzie bawi przez lat 30 aż do swej śmierci w 1832 r. Tam musiał się poznać z Telimaną, stąd miała jego rysunki w biurku.

Orłowski umie chwytać otaczające go życie na gorącym uczynku, dlatego najlepsze są jego szkice i studja.

Ulubionemi jego tematami są żołnierze, kozacy, konie i lud.

P. W.

Różne wiadomości

— W południowej Ameryce rośnie pewna roślina „hora crepitana“. Właściwością jej jest to, że może eksplodować z wielką siłą. Staje się to wtedy, kiedy owoc tej rośliny wysycha i rozpada się na części. Siła wybuchu może być porównana do wystrzału rewolwerowego.

— Rodzaj środków wybuchowych w obronie własnej spotyka się u polipów niektórych gatunków. Posiadają one pewne komórki, w których zebrana jest trucizna; komóki te są otoczone błonką i gdy tylko jakiś ostry przedmiot dotknie tej błonki, pęka ona natychmiast, a ukryte żądła wylatuje z impetem i grozi we wroga. Żądło to ma kształt kulisty.

— Zniesienie wielożeństwa w Turcji spowodowało zawieranie przed notarjuszem „małżeństw ubocznych“. Żonaty mężczyzna i jego wybranka udają się do notarjusza i podpisują umowę wspólnego pożycia przeważnie na kilka lat. W Konstantynopolu zawarto takich małżeństw 400. Ponieważ małżeństwa te przyczyniały się do rozbicia wielu rodzin, władze wydały okólnik do notarjuszy zabraniający spisywania podobnych aktów, nakładając na winnych bardzo surowe kary.

= Najbogatszym człowiekiem Stanów Zjednoczonych jest obecnie Andre Mellon, b. sekretarz skarbu. Majątek jego wynosi 2 492 milj. dol., a dochód roczny 60 milj. dol.

= W Anglji istnieje w chwili obecnej 196 torów wyścigowych dla psów, z których 31 zostało otwartych w tym roku. Większość tych torów posiada totalizatora.

= W 25 kongresie esperantystów, który odbędzie się 29 bm. w Kolonji weźmie udział 25 państw. Z Polski przybędzie na kongres inż Loth z Łodzi.

= W tych dniach w Trewirze odbyła się uroczystość odsłonienia sukni Chrystusa Pana, przechowywanej w tem mieście. Relikwa ta jest wystawiona na pokaz publiczny raz na 40 do 50 lat. W uroczystościach wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwowi i komunalni.

= Podczas morowego powietrza w Polsce w r. 1709 w samej tylko Warszawie umarło 30.000 osób. Od tej pory rok rocznie na 15 sierpnia udaje się z Warszawy pielgrzymka na Jasną Górę w celu podziękowania Matce Boskiej za uśmierzenie morowego powietrza i z prośbą o nowe łaski. Taka pielgrzymka poraz pierwszy wyruszyła z Warszawy 6 sierpnia 1711 roku w dzień Przemienia Pańskiego.

= Najwyższą wieżą na świecie będzie wieża zbudowana na wystawie sztuki dekoracyjnej międzynarodowej w Paryżu, zapowiedzianej na rok 1937. Wieża ta będzie miała 700 metrów wysokości. Na sam szczyt będzie się można dostać samochodem, sunącym po wygodnych spiralnych autostradach. Na pewnej wysokości będzie hotel, poczta, restauracja, dancing, teatr, kino. Projekt opracowali dwaj francuscy architekci. Budowa stanie na płaskowzgórzu Mendon.

= Do wyjątkowych pracowników należy Ojciec Święty Pius XI. Wstaje o godzinie 7, o godz. zasiada do pracy, którą kończy w porze obiadowej. Po obiedzie i przechadzce Ojciec Święty zasiada znowu do pracy, którą przeciąga nieraz do późnej nocy. Papież bowiem uważa za swój obowiązek przejrzeć wszystkie przedstawione mu dokumenty, które zaopatruje swojemi uwagami.

= W Czechosłowacji wydano rozporządzenie obowiązkowego wprowadzenia języka polskiego w szkołach średnich czechosłowackich.

= Różne są temperatury gwiazd. Np. Bejtegara w gwiazdozbiorze Orjona posiada temperaturę 3000 st., nasze słońce 6000 st., a Algol w gwiazdozbiorze Perseusza 30.000. Temperatury wnętrz niektórych gwiazd sięgają 40 milj. st.

= W pobliżu Neapolu znajduje się t. zw. Psia Grota, nad której dnem zbiera się kwas węglowy do wysokości 50 cm. Ludzie mogą poniej krążyć swobodnie, ale psy są natychmiast przez kwas węglowy duszone. Stąd nazwa groty.

= Liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi ostatnio 5.252.000.

Przed Zlotem Sokolstwa w Toruniu

Sokola Dzielnica Pomorska urządza w dniach 12 i 13 bm. zlot i zawody dzielnicowe tak lekkoatletyczne, jak i pływackie w Toruniu z okazji jego 700-lecia istnienia. W tym zlocie wezmą również udział sokoli z innych dzielnic.

Chcąc na zewnątrz okazać jak mili nam są bracia z innych ośrodków Polski jakoteż złożyć miastu jubilatowi prawdziwe serdeczne życzenia prosimy Szanowne Obywatelstwo miasta Torunia, by zechciało nam dopomóc w dekoracji miasta przez wywieszenie flag narodowych oraz udzielenie wszystkim przyjezdnym serdecznej gościnności.

Pozatem zapraszamy całą ludność do wzięcia gremjalnego udziału w widowiskach sportowo-gimnastycznych, które się rozpoczną w niedzielę 13 bm. o godz. 15 na miejskim stadjonie sportowym przy Szosie Chełmińskiej.

W niezłomnej nadziei, iż tak, a nie inaczej będzie, serdecznie dziękujemy wszystkim życzliwie usposobionym obywatelom za dowód okazałej sympatji.

„Czołem"

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.

Przyjazd ambasadora Stanów Zjednoczonych do Polski

NOWY JORK. Dziennik „Nowy Świat" wydał śniadanie na cześć ambasadora Cudahy z udziałem 40 wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego i prasy amerykańskiej.

Przewodniczył red. Jolles, który w dłuższem przemówieniu podkreślił ważność posterunku w Warszawie, jako punktu obserwacji na wschód i zachód.

W odpowiedzi zabrał głos ambasador Cudahy, wyrażając radość z powodu nominacji na stanowisko ambasadora w Warszawie i podkreślając wielkie swe zainteresowanie Polską.

Ambasador wspomniał o swej rozmowie z Prezydentem Rooseveltem, któremu powiedział, że nie chce ograniczać się do stosunków towarzyskich z dyplomacją oraz elitą społeczeństwa polskiego ale wejdzie między lud, aby poznać jego troski, nadzieje i pragnienia, gdyż jest to jedyna droga do poznania duszy polskiej.

Ambasador Cudahy wyjechał dziś w środę 9 bm. na parowcu „Prezydent Harding" do Londynu. 28 sierpnia wsiądzie na okręt „Kościuszko" w Antwerpji, skąd uda się wprost do Gdyni. Ambasador Cudahy cieszy się, iż będzie pierwszym ambasadorem Stanów Zjednoczonych, który stanie na ziemi polskiej w jej wielkim porcie.

Powrócił z katorgi Sybiru

DRAMATYCZNE PRZYWITANIE —B. JENIEC ROSYJSKI SZEDŁ Z SYBERJI PIESZO. — ROZCZAROWANIE. —

Z *Tczewa* donoszą:

Podczas obławy policyjnej przytrzymany został przez policję w okolicach Tczewa 46 letni *Jan Świątek*, którego osadzono w areszcie, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów.

Świątek zeznał, iż pochodzi z biednej rodziny, zamieszkały w *Czersku*.

W roku 1914 wyruszył na front. Wkrótce dozstał się do niewoli rosyjskiej zesłany został na Sybir skąd kilkakrotnie pisał listy do swej żony i rodziny, *lecz żadnej odpowiedzi nie otrzymał.* Więc był mniemania, iż w czasie wojny rodzina jego wymarła.

Policja powiadomiła o wyniku śledztwa policję w Czersku która wysłała do Tczewa brata Świątka Konrada. Konfrontacja braci potwierdziła prawdomówność b. jeńca rosyjskiego, którego natychmiast zwolniono z aresztu.

Po przybyciu do Czerska Świątek dowiedział się, iż żona jemo Marja, nie mając żadnej wieści o nim, poślubiła w roku 1931 innego człowieka.

Na wieść o przybyciu zaginionego miejscowa ludność zgotowała mu wielką owację. Sprawą dwużeństwa Świątkowej zajmie się niewątpliwie sąd, który naturalnie unieważni drugi związek małżeński.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 11 sierpnia 1933 roku

— *Przy każdej sposobności* należy znajomym i krewnym przypomnieć iż jest największy czas aby zamówić „Głos Wąbrzeski" na miesiąc *wrzesień*. „Głos Wąbrzeski" podaje wiadomości nietylko z powiatu i okolicy, ale równie obszerną prowadzi kronikę z kraju i ze świata. Niejednokrotnie „Głos Wąbrzeski uchronił czytelnika przed wyzyskiem ze strony rozmaitych oszustów, żerujących na nieświadomości ludzkiej. —

Kto chce wiedzieć o wszystkiem — niech zapisze jeszcze dziś „Głos Wąbrzeski" na wrzesień!

— *Zabawa „Pogoni"*. Klub Sportowy „Pogoń" urządza w niedzielę 13 bm. w ogrodzie p. Twardowskiego zabawę letnią połączoną z różnemi niespodziankami, jak: loterja fantowa, koło szczęścia, strzelanie z wiatrówki do tarczy oraz gry i różne zabawy dla dzieci. Pozatem sekcja pływacka urządza pokazy i zawody pływackie (meta przy przystani).

Wieczorem w sali p. Klimka odbędzie się zabawa taneczna. W ogrodzie i sali przygrywać będzie orkiestra 63 pułku piechoty z Torunia.

Szanowne Obywatelstwo na powyższą imprezę K. S. „Pogoni" uprzejmie zaprasza się.

— *Zarząd Powiatowy Robotników Rolnych i Leśnych* Z. Z. Z. Dnia 9 bm. w Sekretarjacie Powiatowym Z. Z. Z. w Wąbrzeźnie, odbyła się Konferencja członków Związku Zawodowego Rob. Rolnych i Leśnych Z. Z. Z. pod przewodnictwem. pełnomocnika powiatowego p. Antoniego *Zglinickiego*.

Na powyższej konferencji wybrano Zarząd Powiatowy Oddziału Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. Z. na powiat Wąbrzeźno, w następującym składzie:

Prezes *Józef Filipczak*, wice-prezes *Stanisław Jeziorowski*, sekretarz *Leon Maciejewski*, skarbnik *Gertruda Feuersteinówna*.

Członkowie Zarządu: Józef Urbaniak i Józef Pasisz.

Po omówieniu kilku innych spraw wewnętrznych Związku, konferencję zakończono.

— *Monety z podobizną Sobieskiego.* Mennica Państwowa wybiła już pierwszą serję pamiątkowych monet dziesięciozłotowych z podobizną króla Jana Sobieskiego.

Dziesięciozłotówki odpowiadają wielkością znajdującym się dotąd w obiegu, przyczem na stronie przedstawiającej popiersie Sobieskiego, umieszczono napis „Jan Sobieski 1683—1933".

Na rynku pieniężnym dziesięciozłotówki ukażą się podczas uroczystości odsieczy wiedeńskiej. —

— *Początek roku szkoln. 1933/34.* Dowiadujemy się, że początek r. szk. 1933/34 nastąpi w Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie już dnia 20 sierpnia 1933 r. W tym dniu już ma zgromadzić się młodzież szkolna w Gimnazjum o godz. 7,50, celem wspólnego wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie. W poniedziałek, dnia 21 t. m. rozpoczną się normalne zajęcia szkolne. —

— *Dodatkowe egzaminy wstępne* do gimnazjum po ferjach odbędą się dnia 22-go i 23-go bm. —

— *Obóz Związkowy W. F. w Garczynie pod Kościerzyną.* W dniu 19 sierpnia br. rozpoczyna się w Garczynie pod Kościerzyną obóz wychowania fizycznego dla naczelników SMP.

Zgłoszenia przyjmuje Związek Młodzieży Polskiej w Wąbrzeźnie. Koszta utrzymania za 1 uczestnika przez trzy tygodnie wynoszą 5 zł. płatnych w obozie.

Okr. Urząd W. F. i P. W. przyznał uczestnikom na podstawie pisma z dnia 9 sierpnia br., udającym się do obozu w. f. 81 proc. zniżki kolejowej.

O zniżkę kolejową trzeba się zgłaszać do Obw. Komend. W. F. i P. W. odwrotnie. Garczyn jest stacją kolejową za Kościerzyną.

(—) Ks. Fr. Żynda, sekr. jen.

— *Numer Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie.* Tutejsze Gimnazjum otrzymało numer kolejny w Polsce: *„762"*. Numer ten winna młodzież nosić — wyhaftowany — na tarczy lewego rękawa mundurka szkolnego od 1933/34 r. szk. Krój mundurków szkolnych wywiesiła Dyrekcja w korytarzu Gimnazjum w zaszklonej tablicy.

— *Bursa przy Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie.* Bursą kierować będzie od 20. VIII. br. ks. prof. Jan Brejski, oraz p. prof Berendt Paweł. Kierownictwo to obejmie także w swe ręce całą administrację gospodarczą. Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie oddał bowiem już cały budynek Nr. 28 przy ul. Wolności wraz z wszelkiemi przynależnościami Towarzystwu Opieki nad Bursą z dniem 15 sierpnia 1933 r. w celu prowadzenia Bursy we własnym zarządzie. —

Zgłoszenia uczniów do Bursy przyjmuje nadal Dyrekcja Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie. —

— *Wielkie zbiegowisko na Rynku* wywołał w ub. środę wieczorem niej. Warszewski z ul. Grudziądzkiej, który będąc mocno podpity począł wygłaszać przemówienia. Liczna gawiedź, kiedy W. przestał mówić poczęła klaskać i krzyczeć. W. przytrzymano w areszcie policyjnym. —

× *Dot. wcielenia poborowych i ochotników z cenzusem.* Podaje się do wiadomości, że w bież. roku poborowi i ochotnicy z cenzusem, zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września br.

Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

× *Ochotnicy do marynarki wojennej — przedłużenie terminu przyjmowania podań.* Podaje się do wiadomości, że Pan Minister Spraw Wojskowych przedłużył na terenie O. K. VIII. termin przyjmowania ochotników bez cenzusu do marynarki wojennej do dnia 31 sierpnia 1933 roku.

Zgłaszający się ochotnicy urodzeni w roku 1913, 1914 i 1915 winni do tego terminu składać podania o przyjęcie do marynarki *do przynależnej P. K. U.*, dołączając następujące dokumenty osobiste:

1) Własnoręcznie napisany życiorys, 2) dokument urodzenia, 3) poświadczenie obywatelstwa, 4) świadectwo moralności, zalegalizowane przez powiatową władzę administracji ogólnej, 5) zaświadczenie o rejestracji 18 letnich, 6) świadectwo szkolne w zakresie ukończenia conajmniej 7 oddziałów 7 klasowej szkoły powszechnej, 7) zezwolenie rodziców, podpis których winien być stwierdzony przez urzędy gminne, 8) świadectwo fachu.

Do przeglądu lekarskiego zostaną zawezwani ochotnicy przez P. K. U. osobnemi wezwaniami.

Z powiatu

— *Czystochleb.* (Zabawa Kółka Rolniczego). W nadchodzącą niedzielę 13 bm. Kółko Rolnicze P. T. R. urządza na polance leśnej zabawę latową, a wieczorem w sali p. Marasińskiego zabawę taneczną z rozmaitym programem. Okoliczne Obywatelstwo gorąco proszone jest na powyższą zabawę Kółka Rolniczego. Wstęp na polankę 20 groszy.

— *Książki.* (Zabawa SMP). Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej urządza w niedzielę 13 bm. w sali p. Deutschmanna zabawę taneczną, połączoną z różnemi niespodziankami. Początek zabawy o godzinie 7-mej wieczorem. O liczne przybycie Szan. Gości i sąsiednich S. M. P. prosi Zarząd.

— *Małe Radowiska.* (Zabawa Zw. Powstańców i Wojaków). Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. placówka Małe Radowiska urządza w niedzielę 13 bm. w ogrodzie p. Szypniewskiego zabawę letnią z różnemi niespodziankami. Wieczorem zaś w sali będzie zabawa taneczna. —

W razie niepogody, zabawa odbędzie się 15 bm. (święto Wniebowzięcia N. Marji Panny).

— *Wrocki.* (Zabawa pocztowców). Pracownicy pocztowi we Wrockach urządzają w niedzielę 13 bm. swoją pierwszą zabawę letnią w lesie, a wieczorem zabawę taneczną w sali p. Balcerowicza. Przygrywać będzie orkiestra Pocztowców z Torunia.

Golub

— *Przeniesienie.* Kierownik tutejszej szkoły p. *Górski* przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Gniezna. Na nowej placówce „Szczęść Mu Boże".

Kowalewo

— *Czyja portmonetka?* W dniu 9 bm. znaleziono na rynku w Kowalewie portmonetkę z gotówką. Prawowity właściciel zechce się zgłosić po odbiór tejże na posterunku policji w Kowalewie. —

— **Przeniesienie.** Nauczyciel p. **Odymała** przeniesiony został do Orzechówka pow. Wąbrzeźno.

— **„Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie!"** — W myśl powyższej dewizy urządza tutejsze Bractwo Strzeleckie wielki konkurs w strzelaniu o nagrody w dniach od 13-go do 19-go sierpnia br. włącznie. Strzelanie odbędzie się w strzelnicy małokalibrowej. Udział w strzelaniu może brać każdy obywatel. Warunki: 3 strzały z wolnej ręki stojąc 0,50 zł. Strzelanie odbywać się będzie codziennie od godziny 14-tej do wieczora. Dla najlepszych strzelców wyznaczone zostały wartościowe nagrody, które wydane zostaną w niedzielę, dnia 20 sierpnia, w którym to dniu odbędzie się tradycyjne królewskie strzelanie o godność króla kurkowego. Szanowne Obywatelstwo zachęca się do jaknajliczniejszego brania udziału w strzelaniu.

RUCH TOWARZYSTW

— *Wąbrzeźno.* (Baczność Członkowie Koła Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie). — W piątek dnia 11 sierpnia br. o godz. 20-tej odbędzie się w małej salce hotelu pod Orłem zwykłe miesięczne zebranie Koła. — Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. — Przed zebraniem przyjmować się będzie zgłoszenia nowych członków. —

O liczne przybycie prosi Zarząd Koła.

— *Sokoli!* Drużyna ćwicząca męska. — W piątek dnia 11 bm. o godz. 7.30 odbędą się w hali gimnastycznej ostatnie ćwiczenia przed zlotem. Na te ćwiczenia stawią się wszyscy ćwiczący, chcący brać udział w zlocie. Przejazd do Torunia i zpowrotem bezpłatny tylko dla ćwiczących. W ćwiczni odbędzie się generalna próba ćwiczeń wolnych zatem wszyscy obowiązkowo stawią się na ćwiczenia punktualnie.

„Czołem" Naczelnik.

— *Baczność Sokoli!* Członkowie Sokoła chcący brać udział w Zlocie w Toruniu, mogą korzystać z 50 proc. zniżki kolejowej. Zbiórka w niedzielę rano o godz. 5,52 lub o godz. 9,23 na małej kolejce.

Druchny i druhowie ćwiczący wyjeżdżają w sobotę autobusem, czas odjazdu i miejsce zbiórki zostaną ogłoszone w gablotce i na ćwiczeniach. —

„Czołem" Prezes

— *Baczność Tow. Śpiewu „Lutnia".* Pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się w środę dnia 16 bm. punktualnie o godz. 8-mej wieczorem. O przybycie wszystkich członków czynnych uprasza się. Zarząd.

— *Nadzwyczajne walne zebranie S. M. P. Męsk. w Wąbrzeźnie* odbędzie się w niedzielę, dnia 20 sierpnia br. o godz. 13,30 w sali parafjalnej z nast. porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Uzupełnienie władz SMP.: a) prezesa, b) skarbnika, c) naczelnika.

O ile w oznaczonym terminie nie stawi się przewidziana ustawą ilość członków, odbędzie się o godz. 14-tej drugie nadzwyczajne walne zebranie, prawomocne bez względu na ilość obecnych. —

O liczny udział prosi Zarząd.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 10 sierpnia 1933 r.

Żyto 30 ton transak. 16,—
Żyto 30 ton transak. 15,35; orjent. 14,50—15,— usposobienie: spokojne.
Pszenica orjent. 19,50—20,50 usposobie: słabsze.
Jęczmień przem. orjent. 14,50—15,— usposobieenie: spokojne
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka orjent. 24,75 do 25,25 — usposobienie: słabe
Otręby żytnie orjent. 8,25—8,75
Rzepak orjent. 33,00—35,—
Rzepik zimowy 35,00—37,—
Groch Victoria orjent. 22,00—24,00
Mak niebieski orjent. 60,00—62,—
Gorczyca orjent. 43,00—46,—
Ogólne usposobienie: słabsze.

NOTOWANIA ZIEMIOPŁODÓW W POZNANIU.

z dnia 18 sierpnia 1933 r.

Pszenica nowa	20,50—21,00
Jęczmień	15,25—15,75
Jęczmień zimowy	14,25—15,25
Owies pastewny	11,50—12,—
Otręby żytnie	8,25—9,00
Groch Victoria	22,00—25,—

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 10-GO SIERPNIA ZA:

dolary amerykańskie	6,50
funty szterlingów	29,40
franki szwajcarskie	172,27
franki francuskie	34 87
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	359,50

Rozpowszechniajcie

„Głos Wąbrzeski“

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzezno, ul. Mickiewicza nr. 1.